

Sabine Lemire
Signe Kjær

Niezwykła

Molly

i prawdziwy
kot



dwie siostry

Tytuł oryginału: *Allerbedste Molly og en næsten rigtig kat*
© Copyright by Sabine Lemire & Signe Kjær & Gyldendal, Copenhagen 2021
Published by agreement with Gyldendal Group Agency.
© Copyright for the Polish translation by Zuzanna Zywert, 2025
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2025

wydanie I
ISBN 978-83-8150-766-0

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Karolina Iwaszkiewicz
korekta: Anna Mirkowska, Małgorzata Kuśnierz
opracowanie wersji elektronicznej: Mobisfera

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o.
ul. Stefana Jaracza 2
00-378 Warszawa

Ta książka jest dziełem twórcy i wydawcy. Prosimy o przestrzeganie praw, jakie im przysługują.
Jej zawartość możesz udostępnić nieodpłatnie osobom bliskim lub osobiście znanym. Ale nie publikuj jej
w internecie. Jeśli cytujesz jej fragmenty, nie zmieniaj ich treści i koniecznie zaznacz, czyje to dzieło.

A kopiując ją, rób to jedynie na użytek osobisty. Szanujmy cudzą własność i prawo!

Polska Izba Książki

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane
ofercą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym
(marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).

Sabine Lemire i Signe Kjær

Niezwykła
Molly
i prawdziwy kot



z języka duńskiego przełożyła

Zuzanna Zywert



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2025

Witaj w świecie Niezwykłej Molly



Molly. Tak mam na imię. Mieszkam z mamą, tatą i młodszym bratem Mingusem. Mam sporo przyjaciół: Lily, Bastiana i Ellen.



Lily to moja przyjaciółka. Ma białe włosy i dlatego przypomina aniołka. To znaczy, jeśli anioły mogą być tak zwariowane jak ona. Lily świetnie się wspina i gra w piłkę, i jest dobra we wszystkich takich sportach. A najbardziej lubi gimnastykę.



Bastian zawsze trzyma się z Liamem. Stara się, żeby każdy dobrze się przy nim czuł. Podoba mi się to. Od początku wiedziałam, że kiedyś się zaprzyjaźnimy.

Liam to mój kolega z klasy. Przyjaźni się z Bastianem i Lily. Na każdej przerwie gra w piłkę.





Mingus to mój młodszy brat. Jest najlepszym bratem na świecie, ale potrafi być naprawdę denerwujący. Kiedy ma się młodsze rodzeństwo, rzadko jest się samemu. Mingus cały czas chce się ze mną bawić. Ale kiedy jest u babci i przez parę dni go nie widzę, bardzo za nim tęsknię.



Tata pracuje w szpitalu. Parę razy byłam z nim w pracy. W białym fartuchu wygląda odjazdowo. Może ja też będę kiedyś lekarką? A może będę leczyć zwierzęta. Kiedy kłócę się z Mingusem, tata często staje po jego stronie. To denerwujące.



Mama jest najukochańsza, kiedy się nie stresuje. Rano dużo mówi, za to nie bardzo nas słucha. Wystarczy się wtedy do niej uśmiechać. Mama pracuje w biurze. Nie do końca wiem, co tam robi. Wydaje mi się, że dba o to, żeby wszyscy pracownicy byli zadowoleni. W wolnym czasie maluje obrazy.





Molly i Lily są same w domu. Jak zwykle u Lily. Wzięły masę smakołyków z szafki w kuchni: słodczy, colę i chipsy. Jest miło. U Molly przed kolacją można jeść tylko owoce. Ale rodzice Lily późno wracają z pracy, więc Lily sama decyduje, co będzie jadła. Dziewczynki zgadzają się, że słodczy będą najlepsze.

Obejrzały pięć odcinków swojej ulubionej kreskówki *Króliki w kosmosie*. Molly zjadła masę żelków lukrecyjnych i dwie duże pianki w czekoladzie, a Lily paczkę cukierków i trzy pianki. Żeby to wszystko przełknąć, musiały wypić całą butelkę coli. Była jeszcze paczka chipsów. One też już prawie zniknęły bez śladu.



Dziewczynki
wciąż mają miejsce
w brzuchach, więc
znów zagląдают do
szafki. W chwili, kiedy
Lily staje na stole,
otwierają się drzwi.

– Cześć! – woła
tata Lily.

Dziewczynki biegną
do pokoju Lily, żeby schować pod łóżkiem
puste opakowania i papierki po słodyczach.

– Jesteście głodne? – pyta tata Lily.

Molly i Lily siedzą na łóżku i starają się
wyglądać na głodne, mimo że mają
brzuchy pełne słodczy.



– Mama obiecała kupić burgery – mówi tata. – Będzie za pół godziny.

– Pycha! – woła Lily.

Ale tata już tego nie słyszy, bo jego telefon wibruje. Tata odbiera i mówi coś po angielsku, ale Molly nie rozumie co.

U Molly w domu ekrany przy jedzeniu są zakazane. Jej mama złości się, jeśli tata podczas obiadu wysyła esemesy. A u Lily wszystkie telefony leżą na stole.

Lily dostała komórkę jako pierwsza w klasie. To dlatego, że jej rodzice dużo podróżują i chcą być z nią w kontakcie.





Molly chciałaby, żeby jej rodzice też wyjeżdżali. Rodzice Lily zawsze przywożą jej prezenty, kiedy wracają.

Ostatnio dostała etui na telefon, takie z brokatem. Kiedy się je przechyla, brokat się porusza.



Mama Lily wyjmuje burgery i frytki z dużej papierowej torby. Molly uważa, że wyglądają przepysznie. Są też małe saszetki z majonezem.

– Pamiętasz, że we wtorek wylatuję,
prawda? – pyta mama Lily.

Tata Lily chyba o tym zapomniał.
A przynajmniej taką ma minę. Zamiera
z burgerem w ustach.

Lily wpycha do buzi cztery frytki i udaje,
że nic nie słyszy.

Jej rodzice wyglądają na rozzłoszczonych,
ale nic nie mówią.

Lily przerywa milczenie. Pyta, czy mogą
z Molly pójść do pokoju.

Rodzice się zgadzają, choć
nie dokończyły jeszcze
burgerów.

Ale Molly i tak nie jest
głodna.



Lily zamyka drzwi.

– Ciągłe gdzieś wyjeżdżają – wzdycha,
siadając na łóżku.

O mało nie przygniata chomika Kallego,
który śpi na kołdrze. Na szczęście Kalle się
budzi i ucieka. Chowa się za poduszką.

Rodzice Lily bardzo głośno rozmawiają.
Słyszać ich przez ścianę.

Oboje muszą we wtorek wyjechać.
Nie wiadomo, kto zajmie się Lily.

– Ja nie mogę zostać – oznajmia jej
mama.

Tata nie odpowiada. Po chwili słysząc,
jak ktoś trzaska drzwiami.

Lily podnosi Kallego i go przytula.

– Głupi rodzice – szepcze z nosem

w jego sierści. Molly tak bardzo chciałaby mieć jakiegoś zwierzaka.

– Jeśli chcesz, możesz pomieszkać u mnie – proponuje.

Lily patrzy na nią bez słowa.

„Może nie ma na to ochoty?” – myśli Molly.



Ale wtedy Lily ją przytula.

– Bardzo chętnie. Mogę wziąć ze sobą Kallego?

– No jasne – zgadza się Molly.

Żeby tylko jej rodzice też uznali, że to dobry pomysł!



